

Czy dojdzie do strajku

w angielskich kopalniach węgla

LONDYN, 7.1. (PAT). Jutro odbędzie się oczekiwana z największym zainteresowaniem, wspólne posiedzenie przedstawicieli związków właścicieli kopalń i egzekutywy federacji górników, na którym właściciele kopalń przedstawiają szczegóły projektu odrębnych w poszczególnych okęgach podwyżek płac.

Jak wiadomo, górnicy żądali rycałtowej podwyżki dwóch sztylin gów od dniówki dla dorosłego i jednego dla młodocianego górnika, w ramach powszechnego zarządzenia, obejmującego całą Wielką Brytanię.

W większości okęgów proponowane podwyżki będą ujawnione dopiero w toku jutrzejszego posiedzenia, ale już obecnie wiadomo, że zarządzący będą daleko idące rozbieżności pomiędzy propozycjami, dotyczącymi poszczególnych okęgów. Dotychczas tylko trzy okęgi ogłosiły swoje propozycje w sprawie podwyższenia płac.

Okęg Nottingham, który niemal wyłącznie zaopatruje rynek wewnętrzny, proponuje podwyżkę jednego sztylinga od dniówki dla dorosłych. Okęg szkocki, proponuje podwyżkę 9 pensów od dniówki, wreszcie okęg Południowej Walii, przeważnie wywożący węgiel zagranicę, proponuje drobne podniesienie podstawowych stawek płac jedynie dla najniższej płatnej kategorii górników.

Propozycje innych okęgów nie są jeszcze znane, ale rozbieżności w tych 3 okęgach wystarczają,

aby zorjentować się jak nadzwyczaj trudne jest przeprowadzenie sprawy podwyżek płac w poszczególnych okęgach w sposób zadowalający wszystkich górników.

Decyzja właścicieli kopalń przedewszystkiem zależna jest od powodzenia akcji podniesienia cen

na rynku wewnętrznym. Akcja ta natrafia jednak na bardzo poważne trudności.

Jutrzejsze posiedzenie oczekiwane jest z największym zainteresowaniem. Od niego zależeć będzie, czy górnicy przystąpią do problemowanego na koniec stycznia strajku węglowego.

Demonstracje bezrobotnych w ciągu trzech dni

BYDGOSZCZ, 8.1. (Tel. wł.). — W Zninie, liczącym do 1000 bezrobotnych, doszło w ostatnich dniach do krwawych demonstracji.

Kiedy dnia 3 b. m. tłum bezrobotnych zebrał się przed gmachem starostwa, wznosząc okrzyki niezadowolenia z pertraktacji między delegacją a starostą, policja wezwała go do rozjeżdżenia. W pewnym momencie jeden z policjantów uderzył bezrobotnego, co wystarczyło, by zgorączkowany tłum rzucił się na policjantów, z których dwóch rozbroił, a kilku dotkliwie pobili.

Nocą z soboty na niedzielę w w związku z temi awanturami policja aresztowała w mieście 11 bezrobotnych. Aresztowanych tejże nocy wywieziono autobusem do Bydgoszczy, w mieście zaś wzmożono pogotowie policji, sprowadzoną z Mogilna. Domoślawka i Gąsawy.

Do nowych awantur doszło w niedzielę, dnia 5 b. m. Bezrobotni w szeregach meszerowali do miasta. Na widok policji jeden z bezrobotnych wpadł do kościoła, wołając: „Bezrobotni, opuszczać kościół!” W kościele powstała wielka panika, a wierni zaczęli w popłochu opuszczać świątynię. Na oddział policji, który próbo-

wał tłum rozpedzić, posypały się kamienie i sztachety, wyrwane z płotu wikarjatu. Popołudniu był już spokój.

W obawie przed aresztowaniem wielu bezrobotnych opuściło miasto.

W gmachu starostwa demonstranci wybili kilka szyb oraz pobili asesora p. Ebla.

Piękna tradycja rycerska częściowo już zapomniana...

Wśród uczestników uroczystości wzięcia J. Em. Mon. Marmaglie-ru insygnii kardynalskich zwracała powszechną uwagę wspaniałe czerwonymi mundurami grupa 12 przedstawicieli najstarszego szlacheckiego Zakonu rycerskiego „Kawalerów Maltańskich”.

Podczas Mszy św., celebrowanej przez ks. biskupa Gawlinę przed E-

wangelia prezydent polskich „maltańczyków”, Bogdan hr. Hutten-Czapicki zgodnie z dawnym rycerskim zwyczajem dobył szpady. Zwyczaj ten ma symbolizować gotowość członków Zakonu do obrony wiary. Powszechnie zdziwienie wywołał fakt, że nikt z „maltańczyków” nie poszedł za przykładem hr. Czapickiego.

Nędza polskiego łowiectwa

Nie umiemy wykorzystać zwierzołazostanu

Według danych z Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowców, roczny obrót z myśliwstwa w Polsce wynosi około 30 milionów zł. Cyfra ta jest niezwykle mała i niewspółmierna z bogatym stanem zwierzołazostanu w Polsce. W Niemczech analogiczny obrót wyraża-

się po przeliczeniu na złote cyfrą 300 milionów, chociaż ilość zwierzołazostanu nie jest tam większa, niż w Polsce.

Ten katastroficzny stan rzeczy dowodzi, że organizacja polskiego łowiectwa nie stoi na wysokości zadania.

Tajemnica lochów

Trybunału Lubelskiego

LUBLIN, 8.1. (Tel. wł.). — Lublin był grodem warownym i posiada pod wieloma budynkami rozległe przejścia podziemne. Ostatnio podczas remontu Trybunału Lubelskiego przystąpiono do badań podziemnych lochów. Jeden z lochów prowadził aż do wsi Dys. położonej o 8 km. od Lublina. W lochu tym znajdowały się widocznie cele więzienne.

W jednej z nich odkopano szkielet dorosłej osoby i dziecka, w innej zaś znaleziono dobrze zachowane napisy na ceglach w języku tureckim, greckim i innych. Na sklepieniach widać jeszcze dziś kopec kaganków.

Prace przy badaniu lochów prowadzą fachowcy, a znajdowane zabytki są zabezpieczone i pieczołowicie przechowywane.

Strażnicy czescy przed sądem polskim

KATOWICE, 8.1. (tel. wł.). — O negdaj odbyła się przed Sądem Okręgowym w Rybniku rozprawa karna przeciwko dwu strażnikom czeskim, którzy nielegalnie przeszli granicę. Są to Franciszek Czyżyk i Józef Polak. Przed Sądem tłumaczyli się, że dopiero przed trzema dniami wysłano ich na ten odcinek graniczny, nie

znali więc terenu i dlatego przekroczyli granicę. Sąd w Wodzisławiu skazał obu strażników na 2 miesiące aresztu. Na rozprawie w Rybniku dodatkowo dołączono skazanym po 7 dni aresztu za posiadanie broni. Po wyroku strażników zwolniono wskutek upływu terminu kary, poczem wzięli ich w opiekę wicekonsul czeski.

Kulą przez okno zraniono kupca żydowskiego

LWÓW, 8.1. (tel. wł.). — Jak donosi żydowska „Chwila”, dnia 5 b. m. w godzinach wieczornych strzelił nieznany sprawca w Stuczanie (pow. Kalusz) z karabinu przez okno do siedzącego przy stole kupca Szmerla Reitera. Ugodzony kulą w lewe płuco, Reiter zwrócił się i ostatkiem sił wybiegł przed dom, wskutek jednak upły-

wu krwi padł u progu zemdlony, nie rozpoznawszy uciekającego sprawcy. Reitera przewieziono natychmiast do Kalusza, gdzie po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej, ze względu na to, że rana nie zagraża życiu, pozostawiono go opiece domowej. Za sprawcą policja w Kaluszu wszczęła poszukiwania.

„Tania odzież” w rękach aferzystów

KATOWICE, 8.1. (tel. wł.). — Władze policyjne wykryły znowu wielką afurę handlową, której ofiarą mieli paść kupcy łódzcy. Niejaki Gingold, właściciel dwóch kamienic wraz ze swym synem założyli skład gotowych ubrań p. f. „Tania Odzież”. Nabywali oni znaczne partie towarów na wesele i kredyt. Gdy suma kredytów dosięgła około 100.000 zł. skład

ten zamknęli, sprzedali towar i przygotowali się do wyjazdu zagranicę. Wskutek alarmu wzięli policja obu aresztowała.

Z ZACHĘTY

Salon jubileuszowy w Zachęcie przedłożony będzie do dnia 16 b. m.

Dygnitarz oskarżony o łapownictwo

z energią broni się przed sądem

Jak już donosiliśmy, wczoraj rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym sensacyjna sprawa o nadużycia w Zakładzie Oczyszczania Miasta (ZOM), jakich miał się dopuścić dyrektor tych zakładów, Stanisław Biłowski.

W 12 punktach aktu oskarżenia szczegółowo są wymienione wszystkie nadużycia b. dyrektora. Polegają one w pierwszym rzędzie na sprzedawaniu b. dyrektora przez udzielanie zamówień firmom, które miały mu po dokonaniu transakcji wypłacać pewien procent tytułem prowizji. Następnym głównym punktem aktu oskarżenia jest fałszowanie przez dyr. Biłowskiego bilansów Z. O. M-u, w których wykazywane były duże zyski, jakie miał osiągnąć Z. O. M., gdy tymczasem w rzeczywistości ponosił straty.

Przez cały dzień wczorajszy b. dyr. Biłowski składał szczegółowe wyjaśnienia, nie przyznając się w żadnym wypadku do zarzucanych mu przestępstw. Twierdził on z całą stanowczością, że żadnych prowizji od firm - dostawców nie pobierał. Również nie przyznaje się do zarzutu fałszowania bilansu, tłumacząc pewne niedociągnięcia bilansowe rzeczywistością, wobec której był postawiony. B. dyr. Biłowski miało- wicie stwierdza, że budżet Zakładu Oczyszczania Miasta obciążony był szeregiem pożyczek poza-budżetowych. Na pozycje te w pierwszym rzędzie składa się utrzymanie licznego taboru samochodowego Prezydium m. st. Warszawy, a następnie szereg robót związanych z reparacją mel' i urządzeń biurowych, które również wykonywał Z. O. M. Pozyty- te, sięgające dziesiątki tysięcy złotych, nie były przewidziane w budżecie Zakładu, niemniej zwyczajowo, od wielu lat Zakład wy- mienione wyżej prace wykonywał. To też, gdy przy sporządzaniu bilansu okazywało się, że jest on u-

jenny, wówczas dla zrównoważenia go b. dyr. Biłowski kazał przy- choć wać wszystkie wydatki poniesione przez Zakład na wymienione cele.

B. dyr. Biłowski, który już od 15 miesięcy przebywa w więzieniu, jak wiadomo, posiada jedynie 6-klasowe wykształcenie. Jednak, mimo braku wykształcenia technicznego, prokurator sporządzający akt oskarżenia wielokrotnie przyznaje, że Zakład w czasie kierowania nim przez b. dyr. Biłowskiego prowadzony był spręż- ście i naleźycie.

Mimo długiego pobytu w więzieniu na b. dyr. Biłowskim nie pozostawił on poważniejszych śladów i, jak twierdzą ludzie, którzy się z nim stykali, w zewnętrznym jego wyglądzie nie widać poważ- niejszych zmian. Wyjaśnienia swoje składa stanowczym, niemal arbitralnym tonem. Jedynie w pierwszej ich części znać było duże „denerwowanie”.

Proces potrwa do wtorku przyszłego tygodnia, gdyż na rozprawie zostało powołanych około 100 świadków. Między nimi widnieje szereg znanych nazwisk spośród b. urzędników miejskich, z b. prezydentem Stomilskim, wiceprezy- dentami Borzęckim i Olpińskim na czele.

Wczoraj oprócz wyjaśnień oskarżonego złożono przesłuchanie jedynie 6-ciu świadków oskarżenia.

Jako świadkowie odwołani będą m. in. przesłuchani znany działacz samorządowy, b. poseł ks. Adam Wygłowski, oraz p. gen. Rayska.

Wzrost czytelnictwa w Warszawie 1935-36 r.

W Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy daje się zauważyć znaczny wzrost frekwencji czytelników i ruchu książek. W 1934-35 r. Biblioteka Publiczna odwiedzi- ła około 180.000 osób, t. j. około 15.000 osób miesięcznie, w 1935 r. od 1 kwietnia do 31 grudnia, t. j. w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1935-36 r., liczba ta wzrosła już do 340.000, co stanowi około 36.000 miesięcznie. Liczba ta wzrosła więc dwukrotnie. Poza- tem liczba wypożyczonych lub wy- danych książek wzrosła z około

233.000 w 1934-35 r. (około 19.500 miesięcznie) do 455.000 w 1935 r. (około 50.000 miesięcznie w ciągu 9 miesięcy).

Do 1934-35 r. Biblioteka Publiczna miała charakter przeważnie publiczno - naukowy. Nowy Zarząd Miejski, realizując hasło niesienia książki na przedmieścia i do wszystkich warstw, przez utworzenie gęstej sieci bibliotek, zrealizował swój zamiar, nadając Bi- bliotece Publicznej charakter nowo- woczesno - oświatowy.

Nowe fortele handlarzy kokainą

Państwowa Służba Zdrowia dla zwalczania nielegalnego obrotu narkotykami, wprowadza wciąż nowe rygory uniemożliwiające niekontrolowany obrot morfina i kokainą. Ministerstwo Opieki Społecznej zwróciło uwagę, iż specyfiki zawierające środki odur- rzające rozsyłane były masowo le- karzom, firmom handlowym i t. p. przez hurtownie farmaceutyczne, jako próbki bez wartości.

W związku z tem wydane zo- stało zarządzenie wprowadzające bezwzględny zakaz rozsyłania nar- kotyków w formie próbek pod groźbą odbierania koncesyj hur- towniom aptecznym. Próbki przy- dzielane będą tylko w wyjątko- wych wypadkach instytucjom nau- kowym, jak: klinikom uniwersyteckim i t. p. dla badań lecznic-zych z specjalnym zezwoleniem Ministerstwa.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 8 stycznia

Dewizy: Belgia 89.80; Holandia 360.30; Londyn 26.21; Nowy Jork (kabel) 5.31; Paryż 35.00; Praga 21.97; Szwajcaria 172.70; Stockholm 135.15; Madryt 72.60; Berlin 213.45. Papiery procentowe: 7 proc. po- z. stabilizacyjna 64.63 (odcinki po 500 dol.) 64.76 (w proc.); 4 proc. państw. po- z. premjowa dolarowa 52.75; 5 pr. konwersyjna 64.50; 6 proc. po- z. dolarowa 80.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Ban- ku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Ban- ku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46.25; 4 proc. L. Z. ziem- skie 42.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 59.13; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 57.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.25; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 31.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 62.00, 8 i 9 em. 53.75.

Obroty dewizami mniejsze. Ten- dencja dla dewiz niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach prywat- nych 5.31 i jedna czwarta; rubel złoty 4.76 i pół; dolar złoty 9.04 i pół; gram czystego złota 5.9241; marki niem. 130.50; funty ang. 26.20. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie utrzymana; dla listow za- stawnych niejednorodna; dla akcji prze- ważnie mocniejsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. po- z. r. 1925 (Dillonowska) 96 (w proc.); 7 proc. po- z. Śląska 72.50 (w proc.); 7 proc. po- z. m. Warszawy (Magi- strat) 70 i siedem ósmych (w proc.). Akcje: Bank Polski 96.75; Warsz.

Tow. fabr. cukru 33.00; Lilpop 7.75; Ostrowiec 18.50; Starachowice 32.00; Haberbusch 32.25.

GIĘŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica je- dnolita 19.00-20.00, zbierana 19-19.50, żyto I-szy stand. 12.50 - 12.75, II-gi st. 12.25-12.50, owies I st. 14.25-14.75, owies I-A st. 14.75 -15, owies II-gi stand. 13.75 -14.25, jęczmień browarny 16.25-17, gat. II 14 - 14.50, gat. III-c 13.75 -14, gat. IV-ty 13.50 - 13.75, groch polny 20-22, Victoria 31-34, wyka 19.50-20.50, peluska 21.50-22, seradela podwójnie czyszczona 21 - 22, łubin niebieski 8.25 - 8.50, żyłty 8.75-10.25, rzepak zimowy 42.50 - 43.50, rzepak 41.5 - 42.50, rzepak letni 41.50 - 42.50, rzepak letni 42.00 - 43.00, siemie lniane 32.50 - 33.50, konieczna czer- wona surowa bez grubej kankanki 90 - 100, czerwona bez kankanki o czystości 97 procent 120 - 130, biała surowa 60 - 70, biała bez kankanki o czystości 97 procent 80 - 90, mak niebieski 67 - 63, mąka pszenkana gatunek I-A 31-33, gatunek I-B 29 - 31, gat. I-C 27 - 29, I-D 25-27, I-E 24-25, II-B 23-25, II-D 22-23, II-F 21-22, II-G 20-21, żytnia „wyścigowa” 20 - 21, gat. I-szy do 45 proc. 20 - 21, gat. I do 55 proc. 19 - 20, gat. II-gi 15 - 16, razowa 15 - 16, otręby pszenne grube 10.50 - 11, średnie 9.50 - 10, mialkie 0.50 - 10, żytnie 3.75-9.25, kucy lniane 15.50 - 16, rzepakowe 13.50 - 14, sruła sojowa 22.50-23.

60 audjencyj w ciągu 3 dni Min. Eden przyjął ambasadora Polski

LONDYN, 7.1. (PAT). Min. Eden przyjmuje obecnie w kolejności starszeństwa wszystkich akredytowanych w Londynie ambasadorów i posłów. Ogółem w ciągu trzech dni min. Eden przyjmie 60-ciu członków korpusu dyplomatycznego.

Wizyty te posiadają charakter raczej formalny. Dotyczą wyłącznie stosunków W. Brytanji z danym krajem i trwają przeciętnie 15 minut. W niektórych jednak wypadkach, gdy w grę wchodzi

aktualne zagadnienia pomiędzy danym krajem a W. Brytanią, rozmowy te posiadają charakter mniej formalny i sięgają głębiej pod względem politycznym.

W dniu dzisiejszym min. Eden przyjął ambasadora Polski. W toku dłuższej rozmowy brytyjski mi- nister Spraw Zagranicznych wy- czepiając omówił z ambasado- rem Raczyńskim aktualne zagad-nienia stosunków brytyjsko - pol- skich.

Dwie eksplozje w Düsseldorfie

Wielu robotników odniosło rany

BERLIN, 7.1. (PAT). W fabryce Henkel i Co w Dueseldorf- Reischolz dziś popołudniu nastąpił silny wybuch, z nieznaną przyczyną. Liczni robotnicy odnieśli rany.

Dziewięciu przewieziono do szpitala, jeden z nich jest umie-

rający. Wybuch nastąpił w piecu hutny szklanej.

BERLIN, 7.1. (PAT). W Dues- seldorfie w zakładach chemicz- nych „Pestl - Werke” nastąpiła dziś popołudniu gwałtowna eks- plozja jednego z pieców, przy- czym ośmiu robotników odniosło poważne rany od poparzeń.

Burza w kanale La Manche Zatonęły 2 parowce

PARYŻ, 7.1. (PAT). W Kana- le La Manche na wybrzeżu Anglii od świąt Bożego Narodzenia szaleje burza, której ofiarą padło już 30 osób. Dziś fale wyrzuciły na brzeg szalupę pod Marloes (w hr. Pembrok w Anglii).

Od 10 dni niema wiadomości o parowcu, który odpłynął z Ply- mouth z 10 ludźmi. Zatonął też parowiec „Kentbrook”, który płynął z Plymouth do Portsmouth z 7 osobami.

Z pokładu parowca „Ulysses” fale zmyły 3 osoby.

Zagłada gajów oliwnych na Riwjerze włoskiej

MEDJOLAN, 7.1. (PAT). Pa- nujące od dni kilku ulewy na ca- łej zachodniej Riwierze włoskiej spowodowały w kilku miejscow- ściach poważne szkody.

W Dolceacqua, pod Savoy'a o- sunęło się około dwieście tysięcy drzew oliwnych i sosen, powodu- jąc zawalenie się ośmiu domów

włosciańskich, z których ewakuo- wano mieszkańców.

W gminie Pigna zawaliło się kilka domów, uległy zniszczeniu rozległe winnice i kilka górskich dróg.

O podobnych wypadkach sy- gnalizują z Dolia Roia i Nervia o- raz z Bussano Vecchia.

Greta Garbo poważnie chora na zapalenie gardła

LONDYN, 7.1. (ATE). Ze Sztok- holmu donoszą: Zamieszkała od czerwca r. ub. w swej willi pod Nykoeping znana artystka filmo- wa Greta Garbo jest, jak się obec- nie okazuje, od 6 tygodni chora na zapalenie gardła.

Choroba ta przybrała groźny

obróć. Przed paru dniami lekarze uważali stan artystki za bezna- dziejny. Ostatnio nastąpiło jed- nakże polepszenie, które pozwala żywić nadzieję, że Greta Garbo wyjdzie z choroby. Nie będzie ona jednakże mogła udać się do Holly- wood.